Tadeusz Sporek
Akademia Ekonomiczna w Katowicach

Człowiek w dobie kryzysu globalizacji

Kryzys finansowy lat 2007–2009 ma charakter wielostopniowy. Rozwijał się on według poszczególnych faz, a ostatecznym problemem zaistnienia była luka finansowa, która doprowadziła do serii reakcji poważnych konsekwencji dla gospodarki światowej. Jej spowolnienie dotknęło wszystkie branże, zatem nie mówi się już tylko o kryzysie finansowym, ale o kryzysie gospodarczym na świecie.

Procesy życia gospodarczego i innych jego wymiarów w świecie podlegają globalizacji. Zjawisko to, czasem na różne sposoby blokowane bądź opóźniane, jest jednak wzmacniane przez wykształcenie się globalnych instytucji, w większym lub mniejszym stopniu regulujących aktywność gospodarczą w świecie. Ważne miejsce do spełniania w tym procesie ma człowiek. Bowiem to właśnie człowiek – funkcjonując w różnych układach władzy politycznej i ekonomicznej – jest w stanie uruchomić problemy globalne bądź podjąć się ich rozwiązania przez wygospodarowanie odpowiedniej ilości pieniądza w celu zaspokajania potrzeb podstawowych i wyższego rzędu[1].

Aktywność człowieka przejawia się w sferze ekonomicznej, kulturowej i społecznej. Człowiek jest ważnym czynnikiem determinującym kierunek i przebieg zmian w obszarze systemu społecznego. Odnosi się to również do warunków globalizacji, z którymi mamy obecnie do czynienia w gospodarce światowej. Człowiek może uczestniczyć we wspomnianych procesach na wiele sposobów. Poprzez świadomość, postrzeganie i rozumienie zmian, ale również wręcz kreowanie tych zmian i umiejętność rozpoznawania zagrożeń i przeciwdziałania im.

Trzeba jednak pamiętać, że proces globalizacji w efekcie końcowym służyć powinien człowiekowi. Wszelkie działanie niezgodne z tym założeniem musi prowadzić do wynaturzeń i nadużyć, a te z kolei do poważnych zaburzeń społecznych niweczących ostatecznie wszystko. Globalizacja jest zatem poważnym wyzwaniem dla człowieka. Wspólna przyszłość wszystkich ludzi wymaga globalnego ukształtowania nowej jakości życia. Żyjemy razem w społeczeństwie, tutaj i dzisiaj w społeczności ludzkiej, która ma coraz więcej tych samych problemów, tych samych zagrożeń i tych samych perspektyw[2].

---

[1] H. Cywiński, *Z dziejów pieniądza na świecie*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1986, s. 36.

[2] *Wyzwania procesu globalizacji wobec człowieka*, (red.) E. Okoń-Horodyńska, Wyd. AE w Katowicach, Katowice 1999, s. 56.

Osoba ludzka jest wartością najwyższą i dlatego powinna stać się celem ludzkich, indywidualnych i społecznych działań. Takie wartości jak dobrze urządzone struktury społeczne, ekonomiczne, techniczne są niczym innym jak tylko środkami do tego celu. Człowiek buduje się, tworzy siebie poprzez samopoznanie i świadomość, poprzez sumienie i wolność, a więc przez swoją własną subiektywność. W ujmowaniu ludzkiego istnienia ten subiektywny aspekt nie może być pominięty. Szacunek dla człowieka oznacza także szacunek dla jego poglądów, wolności dla jego dążenia do osiągania przyjętego celu.

Człowiek ma prawo do rozwoju i, jak pisał Paweł VI, prawdziwy rozwój „powinien być zupełny, to znaczy powinien przyczyniać się do rozwoju każdego człowieka i całego człowieka". Pełny rozwój człowieka – moralny, religijny, uczuciowy, intelektualny i fizyczny – powinien iść w parze z solidarnym zespołem ludzkości. Jan Paweł II pisał: „Współpraca nad rozwojem całego człowieka i każdego człowieka jest obowiązkiem wobec wszystkich i powinna zarazem być powszechna w całym świecie". Prawo do rozwoju to przede wszystkim integralny rozwój człowieka, ale także wszystko to, co ten rozwój warunkuje i co mu sprzyja[3].

Zabezpieczeniu pozycji człowieka w dynamice procesów globalizacyjnych służy etyka. Jest ona konieczna w warunkach, gdzie globalizacja bardzo mocno opowiada się za racjonalnością rynku i wielkich międzynarodowych korporacji, niekiedy wbrew lokalnym państwom i społecznościom. To może zagrażać równowadze między procedurami a wartościami, między interesami opartymi na kontrakcie a działaniami w imię wartości niewymiernych. W procesach racjonalnego decydowania istnieje niebezpieczeństwo pułapki liczenia i mierzenia w kategoriach ekonomicznych, bez próby zrozumienia konsekwencji takiego czy innego wyboru. Etyka jest zatem niezbędna, aby utrzymać równowagę w procesach na skalę ogólnoświatową.

Etyka w biznesie stanowi silne zabezpieczenie pozycji człowieka w erze globalizacji. Dlatego między innymi pojęcie etyki zawodowej w ostatnim czasie zyskało na znaczeniu. Tworzy się kodeksy etyczne dla poszczególnych grup zawodowych, które promują wartości, takie jak: dobro wspólne, ochrona środowiska, doskonalenia systemu gospodarczego. Rola etyki biznesu i kodeksów etycznych powinna polegać na kształtowaniu hierarchii wartości, takich jak: dobro, uczciwość, jako konstytutywne atrybuty człowieka, a nie na środkach prowadzących do celu, którym jest maksymalizacja zysku z podstawową kategorią – pieniądzem.

Porządek gospodarczy, opierający się na wysoko rozwiniętych wolnych rynkach, jest skazany na utrzymanie swej sprawności, na precyzję, punktualność i spolegliwość, na dotrzymywanie obietnic, terminów i warunków jakościowych. W rozwiniętych społeczeństwach rynkowych powstaje rodzaj pewnego przymusu moralnego w działaniu dla tych, którzy pragną utrzymać się na rynku. Polega to

[3] *Państwo narodowe a proces globalizacji*, (red.) E. Okoń-Horodyńska, Wyd. AE w Katowicach, Katowice 2000, s. 38.

na stałej współpracy w prowadzonych transakcjach. Istotna jest reputacja uczestników rynku, dlatego potrzebne jest właściwe pojmowanie wykonywanej pracy i podkreślanie podmiotowości człowieka[4].

Inne obawy związane z funkcjonowaniem człowieka w dobie globalizacji wynikają ze wszechogarniającej konkurencji nastawiającej jednych przeciw drugim, z wszechogarniającej komercjalizacji, w której człowiek liczy się jedynie jako konkurent i konsument, a nie podmiot świata[5].

Dotyczy to działalności dużych korporacji, które rozszerzając obszar swego działania i przekraczając granice państw i regionów oraz środki masowej komunikacji, wpływają na świadomość człowieka i kształtują model konsumpcyjny. W globalnej świadomości jest miejsce na współistnienie różnych typów świadomości, ideologii, kultur. Istotne jest jednak to, by budziły one w człowieku coraz większe potrzeby i stwarzały iluzję totalnego ich zaspokojenia. Zwolennicy globalizmu, aby zrealizować te idee, próbują utrwalić określoną świadomość. Wolność w społeczeństwie ma polegać na wolności zdobywania pieniądza i ... wydawania (gospodarowania) na zaspokojenie określonych potrzeb. Światowa konsumpcja wmawia człowiekowi, że jego potrzeby są nieograniczone, że może korzystać ze wszystkiego i może zaspokajać swoje potrzeby wszędzie, gdyż zawsze znajdzie to, czego chce.

Wiąże się to ściśle z agresywną walką o kreowanie potrzeb i zdobywanie popytu. Wpływa to nie tylko na kształtowanie postaw konsumpcyjnych, ale i prowadzi do najwyższego stopnia manipulowania klientem. Największe transnarodowe korporacje prześcigają się w zakresie wyszukanych badań, w opracowywaniu najbardziej efektywnych technik manipulowania konsumentem. Reklama stwarza religię towarów, supermarkety zastępują w niedzielę kościoły. Potrzebom oddziaływania na konsumenta podporządkowany jest cały system informacji i funkcjonowanie mediów. Oznacza to, że produkcja nie tylko biernie, lecz także aktywnie i agresywnie poprzez reklamę i sztukę sprzedawania tworzy potrzeby, które chce zaspokoić.

Rozwijają się wszechstronne studia nad efektywnością różnego rodzaju bodźców, za pomocą których można wpływać na postępowanie nabywców oraz badania psychologiczne dotyczące oddziaływania na podświadomość. W zakresie tych reguł oddziaływania na konsumenta kryje się snobizm i kompleksy, tak by starał się on wydawać zarobiony pieniądz na kupowanie symboli pozycji społecznej, nie zaś dobra zaspokajające autentyczne potrzeby.

Agresywność i brutalność wynikająca z globalnej konkurencji w dążeniu do skracania życia dóbr, wyrafinowanie w zakresie tworzenia potrzeb pozornych, a zarazem tworzenie religii towarów i sprowadzania systemu wartości do zdolności zakupu towarów oraz traktowanie konsumpcji dóbr i usług jako głównego wy-

[4] *Człowiek a proces globalizacji*, (red.) E. Okoń-Horodyńska, Wyd. AE w Katowicach, Katowice 1999, s. 107–108.

[5] W. Szymański, *Globalizacja – wyzwania i zagrożenia*, Difin, 2001, s. 115.

różnika społecznego – to czynniki, które należy uznać za jedne z najgroźniejszych dla naturalnego środowiska człowieka. Zwłaszcza że do aktywizacji w tym zakresie zaprzęgnięte zostało to, co gospodarka uznaje za najcenniejsze i najsprawniejsze, a mianowicie intelektualny kapitał ludzki. Globalna gospodarka coraz lepiej wynagradza swój najcenniejszy czynnik za sprawność w tych przedsięwzięciach, które prowadzą do zniszczenia nieodtwarzalnych zasobów naturalnych świata. Czyni się tak w wyniku zaostrzającej się konkurencji i w imię zysku realizowanego za wszelką cenę[6].

W stosunkach międzyludzkich, gdzie nie ma już pewności długookresowych przyjaźni i powiązań emocjonalnych, pojawia się zjawisko zwane „dryfem", a więc bezcelowe i w końcu obojętne przebywanie ludzi ze sobą. Jednocześnie tworzenie się charakteru i tożsamości następnego pokolenia staje się w największym stopniu zagrożone, gdy do życia rodzinnego wniknęły prawa rynku i ekonomii opartej tylko na krótkim czasie i maksymalnej elastyczności[7].

Najważniejszym wyzwaniem wobec człowieka współczesnego jest przyspieszająca zmienność ludzkiego świata. Swoistym problemem staje się uwikłanie współczesnego człowieka w czas, a w następstwie – pośpiech, zagubienie, a nawet chaos. Okazuje się, że brak czasu i większy pośpiech jest znakiem naszych czasów. Ludzkość przekroczyła jeden z punktów zwrotnych w swej historii i znalazła się w okresie naruszonej równowagi, która objawia się gwałtownymi i trudnymi do przewidzenia zmianami o decydującym znaczeniu egzystencjalnym. O zdolności i możliwości przystosowania się do tych zmian będzie zależeć przyszłe istnienie i pomyślne losy ludzkości[8].

Jawi się tu nowa rola edukacji XXI w., której zadaniem powinno być przygotowanie jednostki do aktywnego i twórczego uczestnictwa w kulturze i cywilizacji polegającego na ciągłym doskonaleniu i rozwoju. W tym celu należy promować edukację w ciągu całego życia. Realizacja idei uczenia się przez całe życie staje się globalnym celem, zaś podstawowe cele kształcenia koncentrują się wokół nowych, elementarnych umiejętności dla wszystkich, zwiększenia inwestycji w zasoby ludzkie, innowacyjnych metod nauczania i uczenia się[9].

Z punktu widzenia dominującej ekonomii potrzebny jest jednak człowiek „rynkowy" i współgrający z istniejącymi warunkami. Jest to człowiek, którego moralność ogranicza się do minimum, a zachowanie ociera się już o procedury prawa karnego. Niebezpiecznym rysem współczesnych czasów jest również fakt systematycznego zmniejszania się wpływu na dziecko, rodziny i szkoły, a pogłębienie się znaczenia grup rówieśniczych i środków masowego przekazu. Jeżeli uświado-

---

[6] Por. W. Szymański, op.cit., s. 112–113.

[7] E. Kośmicki, *Humanistyczny wymiar globalizacji*, „Przegląd Społeczny Dziś" 2004, nr 1.

[8] *Człowiek a proces*, (red.) E. Okoń-Horodyńska, op.cit., s. 22.

[9] A. Karpińska, *Edukacyjne problemy czasu globalizacji*, Wyd. Uniwersyteckie, Białystok 2003, s. 13.

mimy sobie, że mass media szerzą wzory kultury masowej i konsumpcyjny styl życia, w którym centralną rolę odgrywa nieograniczona wolność, swawola i zabawa, to dostrzeżemy, że sytuacja staje się coraz groźniejsza. Grupy równocześnie hołdują tym wzorcom i uznają wizję człowieka pozbawionego wartości etycznych, a kierującego się w swym postępowaniu indywidualnym interesem nawet za cenę szkodzenia innym. Przed edukacją stoi zatem problem dotyczący tego, jak wychowywać ludzi, aby potrafili oni, z jednej strony, osiągnąć sukces życiowy w szybko zmieniających się warunkach i trudnych okolicznościach, a z drugiej – przekształcać rzeczywistość zgodnie z humanistycznymi wartościami etycznymi i pokonywać trudności i zagrożenia współczesnego świata[10].

Współczesne społeczeństwo, w imię krótkookresowego zysku, bogacenia się i pogoni za pieniądzem, podlega procesom deregulacji, prywatyzacji i elastyczności bez względu na późniejsze skutki społeczne. Brak kształtowania charakteru, w klasycznym znaczeniu tego słowa, zwiększa gniew i nienawiść u wielu ludzi. Pozornie są one pozbawione przyczyn, ale w rzeczywistości podlegają logice elastycznego człowieka kapitalizmu.

Ważne jest zatem oddziaływanie na charakter człowieka. Jest to etyczna wartość, która mierzy nasze własne decyzje i nasze stosunki wobec innych. Ponadto charakter kształtuje się w długookresowym aspekcie naszego emocjonalnego doświadczenia, wyraża się m.in. poprzez wierność i wzajemne zobowiązania albo przez wolę kontynuowania długookresowych celów, nawet finansowych. Pojawia się tutaj podstawowy problem: Jak można realizować długookresowe cele życiowe, jeśli żyje się w ramach gospodarki kierowanej całkowicie przez ekonomię opartą na krótkookresowych celach? Jak można w tych warunkach utrzymać lojalność i zobowiązania instytucji, które się ciągle rozpadają albo podlegają zmianom? Są to wszystko podstawowe problemy, które pojawiają się przed człowiekiem każdego dnia we współczesnym kapitalizmie[11].

Następuje kryzys tożsamości, „Ja" człowieka zbyt często się zmienia. Człowiek pozbawiony jest rdzenia swojego „Ja", jest nieszczęśliwy i zagubiony. Człowiek powinien posiadać bazę do zdrowego funkcjonowania jednostki. Jest nią stały rdzeń. Posiadając ów rdzeń tożsamości, człowiek może przyjmować nowe treści. Nowe treści mogą wzbogacać jednostkę, poszerzać jej horyzonty i ułatwić wybory, nie zaś ograniczać i zniewalać. Praca w zachodnim koncernie niekoniecznie musi wiązać się z utratą tożsamości i dekalogu życiowego. Tożsamość człowieka kształtuje się przecież w rodzinie, kultywowanych tradycjach, religii i sposobie wychowania[12]. Możliwość pełnego uczestnictwa w życiu społecznym – biernego i czynnego, dozowania i aktywności – umożliwia i wyzwala ludzką inicjatywę. Możliwość po-

[10] Por. A. Karpińska, op.cit., s. 235–237.

[11] E. Kośmicki, op.cit.

[12] M. Bogunia-Borowska, M. Śleboda, *Globalizacja i konsumpcja. Dwa dylematy współczesności*, Universitas, Kraków 2003, s. 270.

dejmowania decyzji, jako wyraz wolności, umacnia ludzką podmiotowość. Możliwość pełnego uczestnictwa w życiu społecznym powoduje, że jego kształt nie jest odbierany jako obcy i narzucony, ale jako własny. Daje to tym, którzy chcą i są w stanie być aktywni, możliwość tworzenia dobra własnego i społecznego na własną miarę[13].

Z tego wynika, że bieda jest nie tylko problemem ekonomicznym, materialnym, lecz również społecznym, psychologicznym, bo oznacza degradację statusu, wywołuje poczucie odrzucenia i zbędności. Bagatelizowaniu tego zagadnienia towarzyszy czasem głoszenie tezy, iż każde nierówności są zdrowe i potrzebne, bo dostarczają bodźców do aktywności i są źródłem dynamiki społecznej. Tymczasem stymulowany przez współczesną globalizację wzrost różnych ogólnoświatowych podziałów i dysproporcji, rażących i nieakceptowanych, może nie tylko zablokować sam ten proces, ale i zagrozić pokojowi społecznemu, międzynarodowej stabilizacji i bezpieczeństwu.

Nie pomogą najpiękniejsze deklaracje o humanizmie, prawdach człowieka, o wolności i demokracji, jeśli nie będą im towarzyszyć czyny w postaci pomocy ludziom biednym i potrzebującym niezależnie od tego, gdzie się znajdują. Niezbędne jest organizowanie się ludzi i tworzenie organizacji dobrej woli w skali światowej i regionalnej, aby ograniczyć narastanie niezbędnej różnicy i rozpiętości między małą grupą państw wysoko rozwiniętych a większością państw świata.

Próba izolowania się od spraw przykrych i bolesnych nic nie da, gdyż świat współczesny funkcjonuje coraz bardziej na zasadzie „naczyń połączonych". Aby życie ludzkie czynić bardziej godnym i humanitarnym, należy wspólnie walczyć z chorobami, głodem, analfabetyzmem, nędzą i bezdomnością. Ważne jest także eliminowanie ideologii sprzyjających zamykaniu się państw, głoszenia wyższości jednych narodów nad innymi oraz wyższości jednego ustroju czy religii nad innymi[14].

Skutki humanistyczno-społeczne polaryzacji wiążą się z degeneracją społeczeństwa w wyniku spadku wrażliwości społecznej na biedą i upokorzenie bliźnich. Jan Paweł II sformułował stanowisko w tej sprawie następująco: „Trzeba spojrzenia miłości, aby dostrzec obok siebie brata, który wraz z utratą pracy, dachu nad głową, możliwości godnego utrzymania rodziny i wykształcenia dzieci doznaje poczucia opuszczenia, zgubienia, beznadziei. Trzeba wyobraźni i miłosierdzia, aby przyjść z pomocą dziecku zaniedbanemu duchowo i materialnie, aby nie odwracać się od chłopca czy dziewczyny, którzy zgubili się w świecie patologii i przestępstwa. Trzeba tego dzisiaj, kiedy różne siły chcą ten teren zagospodarować dla siebie"[15].

---

[13] R. Piekarski, M. Graban, *Globalizacja i my. Tożsamość lokalna wobec trudów lokalnych*, Universitas, 2003, s. 35.

[14] T. Sporek, *Stosunek głównych religii w globalizacji świata i ich wizje przyszłościowe*, (w:) *Studia europejskie* (w druku).

[15] W. Szymański, *Interesy i sprzeczności globalizacji*, Difin, Warszawa 2004, s. 247.

Zaangażowanie wielu ludzi, organizowanie ruchów społecznych, działalność organizacji międzynarodowych, to niektóre z dróg budowania nowego globalnego ładu. Tomasz Jefferson pisał „wszyscy ludzie są stworzeniami równymi". Rozwinięciem tej pięknej idei jest fragment Deklaracji Niepodległości: „[...] wszyscy ludzie zostali [...] wyposażeni przez Stwórcę w pewne niezbywalne prawa, między którymi są: życie, wolność i dążenie do szczęścia". Czyli każda osoba jest wartością samą w sobie, ma niezbywalne prawa, których nikomu nie wolno naruszać. Ma prawo służyć własnym celom i nie może być traktowana jako zwykłe narzędzie realizacji celów[16].

Zjawiskiem, które pozwala mieć nadzieję na zmianę stosunków dominacji i nieruchomości, jest zmiana mentalności społeczeństwa globalnego. Jego celem jest identyfikacja najlepszych, wspólnych rozwiązań w interesie jak największej liczby ludzi i narodów. Zachodni defetyzm, apatia i frustracja przeradzają się obecnie w wolę odrzucenia dotychczasowych wzorców. Wieloletnie nastawienie na rywalizację, gromadzenie bogactw, brak ducha harmonii i wszechobecny hedonizm powodują kryzys wartości. Następuje stopniowe odrzucenie priorytetu wartości materialnych na rzecz wartości głęboko osadzonych w idei humanizmu. Pojawiają się nowe prądy filozoficzne, które propagują zasadę sprawiedliwości społecznej na skalę międzynarodową. Ruchy te krzewią w społeczeństwach bogatych zasadę wypełniania powinności w stosunku do biednych z tytułu kompensaty za dawny i obecny wyzysk, jak również obarczają się odpowiedzialnością moralną za to, że w krajach Trzeciego Świata ludzie masowo umierają z głodu. Rozszerza się w społeczeństwach globalnych pogląd, że podstawą postępu naukowo-technicznego i organizacyjnego, spójnie związanego z postępem społeczno-moralnym, jest racjonalne kształtowanie działalności ludzi w kierunku nie tylko utrzymania się przy życiu, ale także w dążeniu do stanu, by życie stawało się lepsze i piękniejsze.

Globalne zapędy cywilizacji zachodniej mogą być dla świata niebezpieczne, mogą bowiem przyczynić się do wielkiej wojny globalnej lub do upadku samej cywilizacji. Świat wkracza w taką fazę rozwoju, w której podstawowym źródłem konfliktów będzie ścieranie się różnych kultur. Globalizacja, z jednej strony, coraz bardziej utrudnia ludziom identyfikowanie się z kulturami, w których się urodzili i wyrośli, a z drugiej – oczekiwania wartości w skali globu w praktyce wydają się im obce, bo zmaterializowane. Zaistniała więc luka emocjonalna, którą człowiek stara się wypełnić religią pod postacią ruchów zwanych fundamentalistycznymi, jak w zachodnim chrześcijaństwie, judaizmie, buddyzmie i w islamie. Jednak nie tyle odmienność kulturowa, ile sprzeczność interesów polityczno-ekonomicznych pcha świat do wojny. Dramat świata polega na tym, że kulturowe przewodnictwo

[16] T. Sporek, *Społeczne problemy współczesnego świata – dylematy ochrony środowiska*, (w:) *Procesy integracyjne w regionie Azji i Pacyfiku*, (red.) B. Drelich-Skulska, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu nr 13, Wyd. UE we Wrocławiu, Wrocław 2008, s. 305–310.

Zachodu nie odpowiada ani jego potędze militarnej i gospodarczej, ani poglądom ludzi spoza Zachodu[17].

Kultura i tradycja przede wszystkim wyrażają niepowtarzalność osoby i w pewnym sensie społeczeństwa. Są nie tylko dorobkiem, ale też sposobem istnienia i działania oraz sposobem kształtowania osoby ludzkiej. Jeśli globalizacja miałaby być działaniem dla ujednolicenia kultury, to działałaby także ujednolicająco na człowieka, czyli przeciwko jego niepowtarzalności, a więc po prostu przeciwko niemu. Taką groźbę niesie ze sobą kultura masowa rozpowszechniana za pomocą współczesnej techniki. Jednak tutaj główna przyczyna zagrożeń tkwi w samym człowieku. Jeśli nie chce się dopuścić do jakiegoś ujednolicenia treści i sposobu tworzenia i korzystania z kultury, to należy dbać o edukację. Zachowanie pluralizmu kulturowego, miejscowych tradycji i obyczajów wymaga pozostawienia decyzji w tych sprawach każdej społeczności. Jest to konieczne dla zachowania tożsamości i autentyczności życia. Jakakolwiek integracja zewnętrzna, szczególnie przymus, wobec czynników tworzących i korzystających z kultury, czy to dla jej zachowania, czy dla jej zmiany, działa na nią niszcząco[18].

Globalizacja kultury niesie ze sobą również takie niebezpieczeństwa, jak: relatywizacja wartości i norm, zachwianie pamięci społecznej, uniformizacja, spłycenie i komercjalizacja kultury, jej zmienność, oderwanie od osoby ludzkiej i od środowiska życia. Powoduje zagubienie człowieka w naturze, jego osamotnienie i pustkę wewnętrzną. Stąd też problem utrzymania własnej tożsamości jednostki, narodu, kultury.

Mieszkańcy całego globu mają coraz więcej cech i wartości wspólnych. W sferze wartości i kultury świat będzie zawsze zróżnicowany i podzielony, pełen konfliktów i sprzeczności, dlatego też podejmuje się próby wprowadzenia międzykulturowego zarządzania globalnego, które ma umożliwić jak najpełniejsze wykorzystanie kulturowej różnorodności świata dla wzajemnego dialogu kultur, religii, narodów i wzajemnej tolerancji[19].

Nowoczesny humanizm oznacza troskę o ludzkie potrzeby, szczęście, godność i swobodny rozwój człowieka, a także konieczność zapewnienia właściwych przyrodniczych elementów jakości życia, niszy ekologicznej niezbędnej do jego rozwoju osobniczego i rodzinnego. Tylko taki światopogląd może wykreować wizję człowieka ekologicznego i doceniającego wartości duchowe, postrzegającego wszechświat jako sensowny i piękny, wrażliwego na powiązania ekologiczne i społeczne, odpowiedzialnego za swój los.

Przyszłość cywilizacji jest zbudowana na powrocie do człowieka i na ciągłym dialogu, na szukaniu i konsensusie w ocenie wartości. Szacunek dla tożsamości

---

[17] Zob. szerzej: T. Sporek, *Procesy regionalnej integracji gospodarczej w Europie i na świecie*, Wyd. AE w Katowicach, Katowice 2006, s. 30–34.

[18] R. Piekarski, M. Graban, op.cit., s. 35.

[19] Ibidem.

człowieka jest drogą do tożsamości otwartego społeczeństwa zbudowanego na podstawie etyki. Wyzwaniem dla świata jest prośba wielokulturowej integracji, której podstawę stanowią uniwersalna równość, wolność i solidarność. Zakłada to stworzenie megatożsamości – globalnej tożsamości [20].

Epoka globalizacji jest epoką, w której wiele mówi się i pisze na temat człowieka. Jest epoką humanizmu i antropocentryzmu. Jest ona również epoką największych rozterek człowieka dotyczących własnej tożsamości i przeznaczenia, degradacji człowieka do nieznanego przedtem poziomu, epoką bezprecedensowego deptania wartości ludzkich, najczęściej z powodu pogoni za szybkim zdobyciem zysku w formie pieniądza, kapitału, stopy procentowej czy renty gruntowej drogą łamania praw i przepisów.

Literatura

Bogunia-Borowska M., Śleboda M., *Globalizacja i konsumpcja. Dwa dylematy współczesności*, Universitas, Kraków 2003.

Cywiński H., *Z dziejów pieniądza na świecie*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1986.

Człowiek a proces globalizacji, (red.) E. Okoń-Horodyńska, Wyd. AE w Katowicach, Katowice 1999.

Karpińska A., *Edukacyjne problemy czasu globalizacji*, Wyd. Uniwersyteckie, Białystok 2003.

Kośmicki E., *Humanistyczny wymiar globalizacji*, „Przegląd Społeczny Dziś" 2004, nr 1.

Państwo narodowe a proces globalizacji, (red.) E. Okoń-Horodyńska, Wyd. AE w Katowicach, Katowice 2000.

Piekarski R., Graban M., *Globalizacja i my. Tożsamość lokalna wobec trudów lokalnych*, Universitas 2003.

Sporek T., *Procesy regionalnej integracji gospodarczej w Europie i na świecie*, Wyd. AE w Katowicach, Katowice 2006.

Sporek T., *Społeczne problemy współczesnego świata – dylematy ochrony środowiska*, (w:) *Procesy integracyjne w regionie Azji i Pacyfiku*, (red.) B. Drelich-Skalska, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu nr 13, Wyd. UE we Wrocławiu, Wrocław 2008.

Sporek T., *Stosunek głównych religii w globalizacji świata i ich wizje przyszłościowe*, (w:) *Studia europejskie* (w druku).

Szymański W., *Globalizacja – wyzwania i zagrożenia*, Difin, 2001.

Wyzwania procesu globalizacji wobec człowieka, (red.) E. Okoń-Horodyńska, Wyd. AE w Katowicach, Katowice 1999.

[20] *Władze lokalne i regionalne w warunkach globalizacji*, (ręd.) E. Okoń-Horodyńska, Wyd. WE w Katowicach, Katowice 1995, s. 263.

Human being and money in the age of globalization crisis

Summary

The contemporary society, called information one, for the sake of the short–term gains, becoming rich and in pursuit of money, undergoes the processes of deregulation, privatization and flexibility, without taking into consideration any future social consequences. The absence of the shaping of character in the classical meaning of this word, brings about more and more wrath and hate in many people. Seemingly, they are deprived of reasons but in fact they are steered by the logic of the flexible man of capitalism.